sobota, 19.11.2022

# STANOWISKO RADY STAŁEJ KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI WOBEC DZIAŁAŃ JANA PAWŁA II ODNOSZĄCYCH SIĘ DO PRZESTĘPSTW SEKSUALNYCH WOBEC MAŁOLETNIC

Coraz głośniej stawiana jest teza, że Papież nie podchodził właściwie do tego rodzaju czynów i niewiele robił, aby ten problem rozwiązać, a nawet go ukrywał. Wydaje się, że panuje swego rodzaju moda na formułowanie tego typu opinii. Wpisuje się to w próby podważenia autorytetu Jana Pawła II, a nawet zakwestionowania jego świętości, potwierdzonej w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. W konsekwencji stanowi to usiłowanie pomniejszenia znaczenia tego wyjątkowego pontyfikatu dla Kościoła, świata, kultury i człowieka.

Medialny atak na św. Jana Pawła II i jego pontyfikat znajduje także swoją przyczynę w nastawieniu do jego nauczania, wyrażonego chociażby w takich encyklikach, jak Redemptor hominis czy Veritatis splendor, a także w głoszonej przez niego teologii ciała, co nie odpowiada współczesnym ideologiom propagującym hedonizm, relatywizm i nihilizm moralny.

W tej sytuacji uczciwe szukanie prawdy i dawanie jej świadectwa jest obowiązkiem każdego prawego sumienia. Spojrzenie na działania Jana Pawła II powinno uwzględniać kontekst historyczny i ówczesny stan wiedzy, a także uwarunkowania, w jakich on żył. Były one naznaczone przede wszystkim następstwami rewolucji kulturowej 1968 roku, odrzucającej obiektywne kryteria moralności i osobowej odpowiedzialności. Powszechnie głoszono, zwłaszcza w środowiskach uniwersyteckich Zachodu, że wszystko ma tę samą wartość i że, w konsekwencji, nie istnieje odtąd żadna różnica między dobrem i złem, prawdą i fałszem, pięknem i brzydotą. Obecnie pojawiają się nowe ideologie, które są spuścizną rewolucji 1968 roku. Podważają one chrześcijańską antropologię, której podstawową prawdą jest stworzenie człowieka przez Boga, jako kobietę i mężczyznę, na Jego obraz i podobieństwo. W sposób oczywisty walka z chrześcijańską wizją człowieka łączy się z próbami podważania wielkiego autorytetu, jakim na całym świecie cieszy się św. Jan Paweł II, który z ogromną mocą głosił tę wizję na wszystkich współczesnych mu areopagach.

Starając się zrozumieć podejście Jana Pawła II do problemu wykorzystywania seksualnego małoletnich, pragniemy pokazać konsekwentnie podejmowane przez niego działania.

1. Już w początkach pontyfikatu w wprowadzonym przez Jana Pawła II w 1983 roku nowym „Kodeksie Prawa Kanonicznego" jednoznacznie zobligowano przełożonych kościelnych do karania sprawiedliwą karą członków kleru, będących sprawcami wykorzystania seksualnego małoletnich, nie wyłączając wydalenia ich ze stanu duchownego.

W 1992 roku Jan Paweł II ogłosił „Katechizm Kościoła Katolickiego", który w artykule 2389 stwierdza, że „nadużycia seksualne popełniane przez dorosłych na dzieciach lub młodzieży powierzonych ich opiece" są grzechem, będącym „jednocześnie gorszącym zamachem na integralność fizyczną i moralną młodych, którzy będą nosić jego piętno przez całe życie, oraz pogwałceniem odpowiedzialności wychowawczej".

2. Prawdopodobnie pierwszy poważny sygnał o przestępstwach seksualnych popełnianych przez duchownych na szkodę osób małoletnich dotarł do Jana Pawła II z Kościoła w Stanach Zjednoczonych w 1985 roku za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Waszyngtonie. Była to analiza dotycząca nieskuteczności dotychczasowych działań Kościoła w USA wobec sprawców

wspomnianych przestępstw. O rzeczywistej skali tego zjawiska nie miano jednak wtedy pełnego wyobrażenia.

3. Podczas wizyty *ad limina* episkopatu USA w 1993 roku Jan Paweł II zauważył, że biskupi nie byli jednomyślni w stosowaniu prawa karnego w odniesieniu do przestępstw seksualnych popełnianych przez duchownych. Dominowała tendencja do minimalizowania znaczenia prawa karnego w życiu wspólnoty kościelnej, a istniejące narzędzia prawne często nie były stosowane. Nie uświadamiano sobie również tego, jak głębokie i szkodliwe dla psychiki ofiar mogą być skutki tych przestępstw. W tym samym bowiem czasie w skali światowej rosły w siłę ruchy domagające się legalizacji pedofilii.

Po tej wizycie w liście do biskupów amerykańskich Jan Paweł II napisał: „kanoniczne kary, które są przewidziane za niektóre przestępstwa i wyrażają społeczną dezaprobatę wobec zła, są w pełni uzasadnione. Pomagają one zachować wyraźne rozróżnienie między dobrem a złem, przyczyniają się do moralnego zachowania, a także tworzą właściwą świadomość wagi popełnionego zła".

W drugiej części tego listu Jan Paweł II przestrzegał przed traktowaniem zła moralnego jako okazji do sensacji. „Zło rzeczywiście może być sensacyjne, ale sensacyjność wokół niego jest zawsze niebezpieczna dla moralności" – pisał. Możliwe, że ten sposób myślenia Papieża był pewną konsekwencją wynikającą z jego polskich bolesnych doświadczeń, gdy pod rządami komunistów mass media były niejako urzędowo wrogie wobec Kościoła i częstokroć pojawiające się w niej informacje były po prostu kłamstwami i oszczerstwami. Postawa nieufności i niedowierzania wobec pojawiających się zarzutów dotyczących duchownych była zatem w dużej mierze uzasadniona, tym bardziej że w systemie komunistycznym były one często sposobem dyskredytowania pozycji i działania Kościoła oraz okazją do werbowania współpracowników spośród duchowieństwa.

4. Wydaje się, że w okresie od połowy lat osiemdziesiątych do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku skandal wykorzystania seksualnego rysował się dla Jana Pawła II głównie jako problem Kościoła w Stanach Zjednoczonych i w krajach anglosaskich. Dlatego w 1994 roku wydał on indult dla Kościoła w USA, którego celem było zapewnienie większej ochrony dzieci i młodzieży poprzez uzgodnienie przepisów kościelnych z prawem amerykańskim. Dokument ten podniósł wiek ochrony osób małoletnich z 16 do 18 lat i wydłużył okres przedawnienia przestępstw wykorzystania seksualnego małoletnich do 10 lat od ukończenia 18. roku życia przez osobę skrzywdzoną. Dwa lata później, w 1996 roku, Papież wydał podobny indult dla Kościoła w Irlandii, skąd również zaczęły napływać informacje o przestępstwach seksualnych popełnionych przez duchownych.

Świadomość Papieża dotycząca skali i skutków tych przestępstw wzrastała zatem wraz z upływem lat. Stawało się dla niego coraz bardziej jasne, że biskupi i wyżsi przełożeni zakonni nie podejmowali adekwatnych i przewidzianych prawem działań oraz że nie radzili sobie z ich stosowaniem.

5. Dlatego, pomimo posoborowych tendencji decentralizacyjnych, w 2001 roku Jan Paweł II wydał dokument *Sacramentorum sanctitatis tutela* dla całego Kościoła. Dziecko zostało w nim ukazane jako jeden z największych skarbów, który za wszelką cenę należy chronić. Krzywda wyrządzona dziecku w sferze seksualnej została uznana za jedno z najcięższych przestępstw kościelnych i zrównana z profanacją Najświętszego Sakramentu czy złamaniem tajemnicy spowiedzi. Aby uniknąć bagatelizowania tych przestępstw w ramach Kościołów lokalnych, Papież na mocy tego dokumentu ustanowił jurysdykcję Stolicy Apostolskiej nad wszystkimi przypadkami wykorzystania seksualnego małoletnich od momentu uprawdopodobnienia się przestępstwa i nakazał jego zgłoszenie do Kongregacji Nauki Wiary. Odtąd postępowania karne prowadzone w tych sprawach zostały zarezerwowane Stolicy Apostolskiej i po dzień dzisiejszy pozostają pod jej ścisłą kontrolą. Decyzja ta pokazała, że Jan Paweł II zdał sobie sprawę ze skali i globalnego charakteru kryzysu spowodowanego wykorzystaniem seksualnym dzieci i młodzieży. Ta zmiana w stosowaniu i

egzekwowania prawa było prawdziwie bezprecedensowa. Z perspektywy czasu widać, że okazała się ona punktem przełomowym w walce Kościoła z przestępstwami seksualnymi we własnych szeregach. W ślad za tymi decyzjami Jana Pawła II Stolica Apostolska zobowiązała wszystkie Episkopaty do wprowadzenia szczegółowych norm postępowania w takich przypadkach, przy równoczesnym respektowaniu prawa świeckiego.

6. Przejawem wzrastającej świadomości Papieża było jego przemówienie do kardynałów amerykańskich w kwietniu 2002 roku podczas spotkania, które było bezpośrednim następstwem fali ujawnień przestępstw wobec dzieci i małoletnich dokonanych przez osoby duchowne, sprowokowanej przez serię artykułów zamieszczonych w dzienniku „Boston Globe". Dokonując diagnozy kryzysu, Jan Paweł II wskazał na ból osób zranionych przestępstwem. Ofiary nadużyć oraz ich rodziny zapewnił o „swojej głębokiej solidarności i trosce". Zaznaczył przy tym, że zmierzenie się z tymi bolesnymi skutkami musi odmienić Kościół i uczynić go bardziej świętym. Podkreślił też, że kto krzywdzi młodych, jest tej świętości zaprzeczeniem i że „w kapłaństwie i życiu zakonnym nie ma miejsca dla tych, którzy krzywdziliby małoletnich". Za istotną część problemu uznał też fakt, że „wielu czuje się zranionych sposobem podejścia hierarchów do tych przestępstw" oraz ich „decyzjami, które w skutkach okazały się błędne". Podana przez Papieża diagnoza kryzysu jest zatem jasna, a kierunek działań, które mają uzdrowić sytuację – jednoznaczny.
7. Z przedstawionych działań Jana Pawła II wobec ujawniającego się coraz wyraźniej kryzysu wyłania się obraz Pasterza, który odważnie i zdecydowanie pragnął się z nim zmierzyć, będąc równocześnie świadomy, że kryzys ten może zagrozić zdolności Kościoła do właściwego pełnienia jego misji w świecie. Papież doszedł do wniosku, że tylko „Kościół, stawiający czoła problemowi wykorzystywania z jasnością i determinacją" może również pomóc społeczeństwu przeciwstawić się pladze przestępstw seksualnych wobec małoletnich i bezbronnych. Widząc, że wobec tego problemu punktowe odpowiedzi nie są wystarczającym rozwiązaniem, w 2001 roku Papież podjął decydujący krok i zmienił prawo, które stało się narzędziem dla całego Kościoła. Tą zmianą uruchomił proces oczyszczania Kościoła, kontynuowany przez jego następców: papieży Benedykta XVI i Franciszka.

Usiłując dzisiaj zrozumieć ówczesną sytuację, trzeba też uwzględnić dominującą wtedy także w Kościele mentalność dyskrecji. Jeśli więc nawet podejmowano jakieś działania, to jednocześnie panował lęk i opór przed ich transparentnym komunikowaniem.

Ponadto lektura raportu Stolicy Apostolskiej dotyczącego byłego kard. Theodora McCarricka każe stawiać pytania o to, w jakim stopniu Jan Paweł II był rzetelnie informowany przez powołane do tego organy, a w jakim stopniu pewne decyzje były podejmowane bez jego wiedzy na innych szczeblach władzy, zgodnie z kompetencjami. W każdym razie raport nt. McCarrica nie pokazuje jakiegokolwiek „tuszowania" czy „zamiatania pod dywan" przez Jana Pawła II przestępstw seksualnych, których dopuścili się duchowni.

Próba zrozumienia postawy i działań świętego Jana Pawła II może być dla nas szansą na uświadomienie sobie, że działanie Boże przechodzi przez zwykłe – uwarunkowane kontekstem dziejowym i osobistą historią – człowieczeństwo. Jest także dla nas drogą do głębszego zrozumienia świętości, która polega na heroicznym przeżywaniu wiary, nadziei i miłości. Papież wielką wrażliwością otaczał każdego człowieka, o czym świadczy jego życie i nauczanie. Ogłoszenie przez Kościół świętości człowieka nie jest stwierdzeniem jego bezgrzeszności, a tym bardziej bezbłędności, lecz uznaniem świadectwa jego więzi z Chrystusem, mimo i na przekór ludzkim ograniczeniom i uwarunkowaniom.

Bezspornym faktem jest, że Jan Paweł II był papieżem, który zgodnie z nabywaną wiedzą podjął zdecydowaną walkę z przypadkami wykorzystywania seksualnego dzieci i małoletnich przez niektórych duchownych oraz wprowadził obowiązujące w całym Kościele normy rozliczania tego typu przestępstw, podkreślając, że w „stanie kapłańskim i życiu zakonnym nie ma miejsca dla tych, którzy krzywdziliby młodych". Rozpoczął jakże ważny i kontynuowany do dziś proces oczyszczenia Kościoła w tej sferze.

Jasna Góra, 14 listopada 2022 roku